



**Zespół Szkół Licealnych
im. B. Chrobrego w Leżajsku**

37-300 LEŻAJSKO, UL. M. C. SKŁODOWSKIEJ 6

Tylko **1⁵⁰** zł

Numer 1
Grudzień 2010

CHROBEREK

NIEREGULARNIK DLA LICEALISTY I NIE

WYJĄTKOWE ROZPOCZĘCIE ROKU

Dnia 6 września 2010 roku przeżyliśmy niezwykłą uroczystość inauguracji roku szkolnego 2010/2011, świętując zarazem oddanie do użytku okazałego obiektu - hali sportowej wraz z segmentem dydaktycznym. Swoją wdzięczność i podziękowania cała społeczność szkolna wyraziła uczestnicząc we Mszy Świętej, po jej zakończeniu młodzież wraz z nauczycielami, w uroczystym przemarszu udała się do nowego obiektu. Tam też zgromadziło się około stu zaproszonych gości, którzy zechcieli uświetnić swoją obecnością naszą uroczystość. *Str. 5*



PIELGRZYMKA MATURZYSTÓW

Matura - słowo to już od września budzi rozpacz u większości trzecio- i czwartoklasistów. Czym jednak byłyby przygotowania do egzaminu dojrzałości bez tradycyjnej pielgrzymki do Częstochowy? 2 października br. o godzinie 7.00 z leżajskiej stacji PKS w stronę Jasnej Góry wyruszyło 12 autobusów wiozących maturzystów z naszego liceum. *Str. 6*

Ważne tematy:

- ◆ Z ŻYCIA SZKOŁY
- ◆ PUBLICYSTYKA
- ◆ KULTURA
- ◆ POEZJA
- ◆ NA WESOŁO

W tym numerze:

Wywiad z przewodniczącym szkoły	2
Rozpoczęcie roku	5
Szkolna pielgrzymka	6
Projekt Comenius	7
Patriotyzm	8
Maria Konopnicka	10
Belfer na oku	12
„Śluby panieńskie”	13
Poezja	15
Humor	18

Z ŻYCIA SZKOŁY

"Zero ściemy i do przodu"

- wywiad z przewodniczącym szkoły

Dnia 13 października bieżącego roku odbyły się wybory do Samorządu Uczniowskiego.

Jak co roku poprzedziła je kampania wyborcza. W szkole pojawiło się wiele pomysłów plakatów z hasłami i programami wyborczymi. Chociaż mydło i papier toaletowy pojawiły się w łazienkach już w ubiegłym roku za sprawą poprzedniego Samorządu, tegoroczni kandydaci także to obiecywali. nowymi propozycjami były: zorganizowanie Balu Zimowego, zmiany w sprawie obuwia zmienne-go.

Jednak najbardziej przekonały uczniów hasła "Zero Ściemy" i "Zgoda Buduje", które na swoich plakatach umieścił Rafał Pajączek, uczeń klasy II c. Chociaż nie miał konkretnego programu, to zdobył największą liczbę głosów i został wybrany na przewodniczącego Samorządu Uczniowskiego. Jego zastępcą mianowana została Martyna Żabińska, uczennica klasy II j.

Specjalnie dla uczniów przeprowadziliśmy wywiad z nowym przewodniczącym, aby mogli lepiej poznać osobę, która będzie nas reprezentować przez cały rok szkolny.

Gratulujemy zwycięstwa w wyborach. Co skłoniło Cię do startu w nich?

Dziękuję za głosy i zaufanie wyborców. Postanowiłem wystartować w wyborach, ponieważ nikt z klasy nie chciał się zgłosić.

Jakie zmiany planujesz wprowadzić w szkole?

Chciałbym nakłonić dyrektora do założenia Internetu w internacie, ponieważ wiem, że jest to potrzebne uczniom mieszkającym tam. Będę także wnioskował o przeniesienie sklepiku do większego pomieszczenia, mam na uwadze zmniejszenie kolejek i szybsze zakupy.



Z ŻYCIA SZKO-

Czy utożsamiasz się z prezydentem Bronisławem Komorowskim, czy zastosowałaś hasło z jego kampanii tylko dlatego, żeby fajnie wyglądało na Twoim plakacie?

Użyłem hasła, ponieważ mi się podobało, i wymyśliłem to tego podtekst.

Jakie odniesienie do tego, co chcesz zmienić w szkole ma hasło "Zgoda Buduje"?

Chciałbym, aby negocjacje między uczniami a nauczycielami i panem dyrektorem kończyły się consensusem.

Czy będziesz starał się walczyć o te sprawy uczniów, na których im zależy?

Zrobię wszystko, aby uczniowie naszej szkoły czuli się komfortowo. Każda propozycja zostanie rozważona.

W jaki sposób będziesz kontaktował się z uczniami?

Będzie funkcjonowała skrzynka pytań, do której uczniowie będą mogli wrzucać kartki z problemami.

Czy redaktorzy "Chroberka" będą mogli uczestniczyć w zebraniach Samorządu Uczniowskiego?

Skonsultuję to z Radą Samorządu i opiekunami, jeśli wyrażą zgodę, to nie widzę przeszkód.

Teraz może przedstawi się nam z innej strony. Czym się interesujesz?

Muzyką i sportem. Moją pasją jest gra na gitarze.

Jesteś kibicem czy uprawiasz jakiś sport?

Trenuję siatkówkę w "Feniksie". Ogólnie lubię wszystkie sporty. W wolnym czasie gram w piłkę nożną, koszykówkę, biegam...



Z ŻYCIA SZKO-

Profil, który wybrałeś jest matematyczno - językowy. Dlaczego akurat ten kierunek?

W przyszłości chciałbym zostać inżynierem.

Czeka Cię w tym roku wzrost popularności. Pytanie, które zada niejedna Twoja przyszła fanka: Czy masz dziewczynę?;

(hahaha) Nie, obecnie jestem wolny ;)

Czy odczuwasz presję w związku ze swoją funkcją?

Nie czuję presji, jestem odważny i gotowy podjąć wszelkie wyzwania.

Kilka słów do Ciebie do uczniów?;

Zero ściemy i do przodu! ;)

Dziękujemy za rozmowę i życzymy owocnej pracy w tym roku szkolnym.

Ja także dziękuję.

ad





Wyjątkowe rozpoczęcie roku szkolnego

Dnia 6 września 2010 roku przeżyliśmy niezwykłą uroczystość inauguracji roku szkolnego 2010/2011, świętując zarazem oddanie do użytku okazałego obiektu - hali sportowej wraz z segmentem dydaktycznym. Swoją wdzięczność i podziękowania cała społeczność szkolna wyraziła uczestnicząc we Mszy Świętej, po jej zakończeniu młodzież wraz z nauczycielami, w uroczystym przemarszu udała się do nowego obiektu. Tam też zgromadziło się około stu zaproszonych gości, którzy zechcieli uświetnić swoją obecnością naszą uroczystość. Na początku - w oficjalnej części - miało miejsce poświęcenie krzyży do pomieszczeń dydaktycznych, w tym przedwojennego, przekazanego naszej szkole przez rodzinę byłego dyrektora - Stanisława Gdułi. Symbolicznego otwarcia hali dokonała delegacja, a w niej: parlamentarzyści, Marszałek Województwa, Starosta Leżajski, Rada Rodziców, wykonawca obiektu, przedstawiciele Samorządu Uczniowskiego i dyrektor placówki. W dalszej części miały miejsce wystąpienia i przemowy gości. Zebrani gorącymi brawami wyrazili wdzięczność wszystkim, którzy przyczynili się do powstania obiektu. W nieoficjalnej części przedstawiono prezentację rozwoju szkoły od Dworku Starościńskiego w 1992 do czasów obecnych. Na zakończenie młodzież zaprezentowała krótki program artystyczny. Społeczność naszej szkoły z pewnością zapamięta ten dzień na bardzo długo.

mb



"W drodze ku dorosłości - Przystanek Częstochowa"

Matura - słowo to już od września budzi rozpacz u większości trzecio- i czwartoklasistów. Czym jednak byłyby przygotowania do egzaminu dojrzałości bez tradycyjnej pielgrzymki do Częstochowy? 2 października br. o godzinie 7.00 z leżajskiej stacji PKS w stronę Jasnej Góry wyruszyło 12 autobusów wiozących maturzystów z naszego liceum.

Podczas podróży nie brakowało modlitwy i pieśni religijnych, jak również chwilowych zaginięć, kiedy to autobus nr 12 zgubił drogę i odłączył się od korowodu. Po dotarciu do celu miało miejsce zawiązanie wspólnoty. Na tymże spotkaniu ks. Marek Blecharczyk przytoczył zgromadzonej młodzieży losy dziewczyny, której imię przetłumaczone na nasz język to Kwiatusek. Mimo, że pochodziła z zamożnej rodziny, porzuciła studia i oddała się prostytucji. Los jej nie oszczędził i podobnie jak miliony Afrykańczyków zachorowała i umarła na AIDS. Osobiście ujęło mnie zaangażowanie ks. prałata Tadeusza Białego, który serdecznie przywitał przybyłych oraz wspólnie poprowadził scholę. Tego dnia nasza grupa uczestniczyła również w Drodze Krzyżowej, poprowadzonej przez grupę z Przemysła. Jej temat brzmiał: "Jezus - Przyjaciół". Rozważania Męki Pańskiej pokrywały się z codziennymi sytuacjami każdego z nas, co pozwalało na głębsze przeżywanie ostatniej drogi Jezusa. Następnie w Bazylice Jasnogórskiej J.E.Ks.Bp Marian Rojek odprawił mszę świętą w intencji maturzystów z archidiecezji przemyskiej. Potem w kaplicy Cudownego Obrazu odbyło się nabożeństwo różańcowe poprowadzone przez uczniów z Łańcuta oraz Apel Jasnogórski.

Niestety, nie wszyscy pielgrzymi przyjechali do Częstochowy aby się modlić i zniknęli zaraz po przybyciu a pojawili się dopiero, gdy nadeszła pora odjazdu. Uważam, że stracili bardzo wiele i nie rozumiem dlaczego brali udział w pielgrzymce. Na szczęście do tej grupy należą nieliczni. Sądzę, iż większość, podobnie jak ja, wyniosła bardzo wiele ze spotkania z NMP, co zapoczątkuje podczas przygotowania do matury, jak i samego egzaminu.

aw

Konferencja Comeniusa

W dniu 5 października 2010r. uczniowie biorący udział w projekcie Comenius „Twórcze uczenie się rozwija społeczeństwo” Marta Gnyp i Magdalena Półtorak z klasy 2D wraz z koordynatorką mgr Joanna Baran – wzięli udział konferencji informacyjno –promocyjnej programu „Uczenie się przez całe życie” – COMENIUSw OENiPAS, w Czudcu. Na tę okoliczność uczniowie przygotowali wystawę produktów, powstałych w ramach realizacji projektu i brali aktywny udział w wymianie doświadczeń, podczas zwiedzania stoisk, przygotowanych przez szkoły i przedszkola z terenu województwa podkarpackiego. Była to doskonała okazja nie tylko dla promocji projektu, ale również pozyskania informacji, zobaczenia w jaki sposób są realizowane projekty międzynarodowe w szkołach „sąsiednich”. A dla uczniów nowe wyzwanie i doświadczenie.

JB



PATRIOTYZM - co dzisiaj oznacza to słowo?

Dnia 11 listopada obchodziliśmy bardzo ważną rocznicę - odzyskania przez Polskę niepodległości. W szkole odbyła się z tej okazji uroczysta akademicka mająca na celu uczczenie pamięci poległych za wolność Ojczyzny jak również przypomnienie tych jakże ważnych chwil. Także i my postanowiliśmy poruszyć ważny temat, jakim są uczucia patriotyczne.

Patriotyzm - słowo wszystkim tak dobrze znane. Mówią o tym w szkole, w domu, w telewizji... Po wpisaniu tego słowa w wyszukiwarce internetowej pojawia się 564,000 wyników. Każdy mógłby podać jako taką definicję, a nawet samego siebie nazwać patriotą. Niestety na słowach przeważnie się kończy. Ludzie zabiegani, zajęci swym życiem, nie mają czasu przeanalizować swojej miłości dla Ojczyzny i co ta miłość oznacza.



Bolesław Prus napisał: „Prawdziwy patriotyzm nie tylko polega na tym, ażeby kochać jakąś idealną ojczyznę, ale - ażeby kochać, badać i pracować dla realnych składników tej ojczyzny, którymi są ziemia, społeczeństwo, ludzie i wszelkie ich bogactwa.” Każdy z nas chciałby żyć w idealnym miejscu. Tam, gdzie łatwo znaleźć pracę, gdzie życie jest przyjemne i proste. Dążąc do tego, wielu ludzi opuszcza Polskę. Stereotyp, że w krajach Zachodu jest lepiej i łatwiej, nie umiera, ale obrasta w legendę. Zostają Ci, którzy wiedzą, iż przyszłość Ojczyzny leży w ich rękach.

Prawdą jest niestety to, że niewielu z nas rozumie prawdziwe znaczenie słowa patriotyzm. Coraz częściej wśród nas są osoby, którym hasło „BÓG HONOR OJCZYŻNA” kojarzy się jedynie z przeszłością, kiedy to rodacy musieli walczyć o wolność. Nie potrafimy już dopasować tego do rzeczywistości, co jest przyczyną braku jedności narodowej. Jednak nie jesteśmy pozbawieni miłości do Ojczyzny, każdy z nas ma ją głęboko w sercu, nie zawsze będąc do końca tego świadomym. Wystarczy wrócić myślami do dni, które tak jednoczyły wszystkich Polaków - 2 kwietnia 2005 r. i 10 kwietnia 2010 r. Gdy nadeszła wiadomość o śmierci Jana Pawła II nie chcieliśmy być sami. Potrzebowaliśmy obecności drugiego człowieka, który czuł to samo, który potrafił zrozumieć bez słów. Podobnie było po katastrofie prezydenckiego samolotu. Uczucia patriotyczne i chęć przebywania z tymi, którzy równie mocno cierpieli, przynosiły swego rodzaju ulgę. Te trudne dni pokazały, że istnieje jedność narodowa, poczucie bycia Polakiem. Osoby, które wyjechały za granicę, dążyły do spotkania z rodakami, ponieważ nawet najbardziej wrażliwa osoba z innego kraju nie potrafiła zrozumieć uczuć, które w tym czasie zagościły w sercach. Jednak z biegiem czasu wszystko wróciło do normy. Poruszenie, które panowało wcześniej i nakazywało walczyć o Ojczyznę ustąpiło miejsca wcześniejszemu przekonaniu, że niczego nie można zmienić.

W dzisiejszym świecie, kiedy wokół ukazywany jest nam świat amerykański czy zachodnioeuropejski, kiedy przekonują nas, że takie życie jest lepsze, nie możemy w to uwierzyć. Musimy wracać myślami do chwil, których my nie doświadczaliśmy, ale znamy z opowieści starszych osób. Do czasów, kiedy inni ludzie oddawali życie za to, aby Polska mogła być wolna. Wywalczyli to dla nas, a teraz my musimy zrobić wszystko, co w naszej mocy, aby na ich ofierze budować silny kraj. Historia jest jak fundament. Pamiętając o niej, o poświęceniu tylu osób, nie można być obojętnym wobec przyszłości Ojczyzny. Ona jest dziedzictwem, i naszym zadaniem jest zaopiekować się tym w taki sposób, aby przyszłe pokolenia żyły w świecie, gdzie naturalnym będzie wywieszenie flagi na Święto 3-go Maja czy 11-go listopada. Gdzie każdy Polak będzie naprawdę dumny z tego, że jest Polakiem.

ad

O twórczości literackiej Marii Konopnickiej z okazji 100 rocznicy jej śmierci



*Czy to bajka, czy nie bajka
Myślcie sobie, jak tam chcecie
A ja przecież wam powiadam:
Krasnoludki są na świecie...*

Każdy z nas chyba wie czyje to słowa i pamięta doskonale, jak to pani od polskiego czytała je na głos.

8 października obchodziliśmy okrągłą rocznicę śmierci Marii Konopnickiej. Twórczość poetki jest szczególnie bliska najmłodszym czytelnikom. Kto z nas w dzieciństwie nie śledził losów Sierotki Marysi i Koszałka-Opalka? Kto nie śmiał się z tchórzliwego Stefka Burczymuchy? Już od wielu lat losy bohaterów Konopnickiej-bawią i wzruszają kolejne pokolenia. Dziś również warto przypomnieć uczniom najpiękniejsze utwory poetki i zapoznać ich z jej biografią.

Maria Konopnicka **urodziła się 23 maja 1843 roku w Suwałkach**. Miała pięcioro rodzeństwa. Matka zmarła, gdy dziewczynka miała 12 lat, natomiast ojciec, Józef Wasiłowski, był prawnikiem, a także miłośnikiem literatury i starał się tę pasję przekazać swoim dzieciom. Poetka po latach wielokrotnie wspominała wspólne, rodzinne wieczory, podczas których ojciec czytał dzieciom utwory najwybitniejszych polskich poetów. Maria przez kilka lat mieszkała wraz z rodziną w Kaliszu, a w 1855 roku, wraz ze swoją siostrą, wyjechała do Warszawy, by przez rok uczyć się na pensji u sióstr sakramentek. Zaprzyjaźniła się wówczas z jedną z uczennic, Ziunią Pawłowską, która później zasłynęła jako Eliza Orzeszkowa, jedna z najwybitniejszych polskich pisarek.



Gdy Maria miała dwadzieścia lat, wyszła za mąż za Jarosława Konopnickiego. Małżonkowie wielokrotnie zmieniali swoje miejsce zamieszkania – początkowo było to Bronowo koło Łęczycy, następnie Gusin, a przez pewien czas przebywali również w Wiedniu i Dreźnie. Konopnicka miała ośmioro dzieci, z których dwoje zmarło po porodzie.

W 1876 r. poetka rozstała się z mężem i wspólnie z dziećmi przeprowadziła się do Warszawy. Przez wiele lat pracowała jako korepetytorka, redagowała pismo dla kobiet „Świt” oraz współpracowała z tygodnikiem „Bluszcz”. Była jedną z pierwszych aktywistek walczących o prawa kobiet (w tamtym czasie kobiety były pozbawione wielu praw, m.in. nie mogły brać udziału w wyborach, miały utrudniony dostęp do nauki na uniwersytetach). Konopnicka uczestniczyła również w akcjach potępiających represje władz pruskich oraz angażowała się w pomoc na rzecz więźniów politycznych. Wiele podróżowała po ówczesnej Europie, przebywała m.in. we Włoszech, Francji, w Niemczech oraz w Szwajcarii.

W roku 1903 z okazji 25-lecia pracy pisarskiej otrzymała w darze od rodaków dworek w Żarnowcu koło Krosna, gdzie zamieszkała wraz ze swoją przyjaciółką Marią Dulębianką. Obecnie mieści się tam **muzeum poetki**.

Konopnicka zmarła na zapalenie płuc 8 października 1910 r. we Lwowie. Jej pogrzeb stał się wielką manifestacją polityczną, w której uczestniczyło ok. 50 000 osób.

Warto pamiętać, że twórczość Marii Konopnickiej to nie tylko wiersze i książki dla dzieci, ale również jedno z najpiękniejszych utworów patriotycznych, jak np. *Rota* i *Contra spem spero*.

Zachęcam Was do sięgania po jej utwory. Myślę, że każdy z nas odnajdzie w jej twórczości coś dla siebie.

kp



BELFER NA OKU



Imię: **JACEK**

Nazwisko: **ŚLANDA**

Jestem nauczycielem **biologii**

Wybrałem ten przedmiot, **ponieważ bardzo go lubię**.

W tej szkole pracuję od **1994r.**

Ta praca to **moja pasja**.

Najbardziej tutaj podoba mi się **kolor ścian**.

Zmieniłbym **kolor sufitów**.

Gdybym nie był nauczycielem to byłbym **dziennikarzem sportowym**.

Myślę, że młodzież **jest fajna**.

Jeśli nie ma mnie w szkole to jestem **na zakupach**.

W wolnym czasie **lubię obejrzeć dobry mecz siatkówki**.

Na wycieczkę marzeń pojechałbym **do Aten**.

Ostatnio przeczytaną książką był „**Zew krwi**” **Jacka Londona**.

Najlepszy film jaki obejrzałem **był bardzo długi**.



Najczęściej słucham **radia ZET**.

Mój ulubiony kolor to **niebieski**.

Najgorszym dniem tygodnia **jest piątek**.

Na bezludną wyspę zabrałbym **Vademecum maturzysty z biologii**.

Szóstkę w lotto przeznaczyłbym **na budowę domów dla dzieci**.

pb

RECENZJA

Niedawno dostałam propozycję, aby za sprawą moich artykułów poszerzyć naszą szkolną gazetkę o trochę kultury.

Jak widać przyjął ją ochoczo i oto - parafrazując - piszę, więc jestem. Ale do rzeczy. Mam zamiar przedstawiać wam recenzję filmów. Tych najnowszych- jak w przypadku obecnego numeru, ale i tych, które nie koniecznie wszystkim są znane, a które warto zobaczyć.

Miałam okazję ostatnio obejrzeć „Śluby Panieńskie” w reżyserii Filipa Bajona. Koprodukcję nazwaną w mediach „komedią wszechczasów”. Ja nazwałabym ją raczej „kiczem wszechczasów”. Mój niesmak tym tworem już od pierwszych kilkunastu minut seansu sięgał zenitu. Nie mam zamiaru pozostawać jednak gołosłowna- już wyjaśniam, co było powodem mego zdegustowania. Sceneria z I połowy XIX wieku, odpowiednie stroje, wnętrza domów, język bohaterów - wydawać by się mogło, że wszystko tworzy pewną całość, gdy nagle jeden z bohaterów wyciąga z kieszeni wykwintnego żupana nowoczesny model... telefonu komórkowego! Wierzcie mi, że w tym momencie cała sala widzów wydała okrzyk pełen zdziwienia, graniczący z zażenowaniem. Mnie osobiście nie przekonały tłumaczenia o zamiśle ukazania ponadczasowości tematyki utworu przez reżysera, bo, mówiąc kolokwialnie, takie sprawy załatwia się inaczej!



Oprócz tego w bardzo wielu scenach widać samochody, reflektory, krzesła reżysera i aktorów oraz inne przedmioty kojarzone niemalże wyłącznie z planem filmowym. Usłyszałam stwierdzenie, że jest to odzieranie filmu z filmu i faktycznie się z nim zgadzam. To tak, jakbyśmy wkładając do ust kostkę czekolady, nie czuli jej smaku ale tylko osobno poszczególne jej składniki... czy to nie bez sensu?

Żeby jednak być tak do końca szczerą w ocenie filmu, muszę przyznać, że jedynym powodem dla którego warto go zobaczyć są mistrzowsko zagrane role Żmudy-Trzebiatowskiej i Szycy. Ta dwójka pokazała naprawdę wysoki poziom swojego fachu. Należą się im gratulacje i wyrazy uznania.

Jeśli jednak będziecie mieli ochotę wybrać się do kina na coś dobrego, albo choć z dużą dawką humoru, to nie decydujcie się na „Śluby Panieńskie” bo naprawdę możecie się solidnie rozczarować.

ds





POEZJA

*Tylko chwilą jest świat
on minie, zniknie wspomnienie,
myśl, ostatni smutek,
największa troska i zmartwienie.*

*Jeden moment to wszystko trwa.
Każde drzewo zieleń się wiosną
W zimie już nie ma liści
które napętniały serce nutą radosną.*

*Każdy zły sen zniknie na zawsze
bo nie zagości w pamięci
gdy minie czas dany na drogę
którą przejdziemy, nie zawsze uśmiechnięci.*

*Odejdzie także każda radość
którą zaoferował ziemski świat
tylko dla nas, na jedną chwilę...
Zatarł ją szybki bieg lat.*

*Więc co zostanie po nas
tu, w ziemskich dni zamęcie?
Biegniemy za każdą zbędną chwilą
nie umiając zwolnić na zakręcie...*

*Co się zachowa przed śmiercią prócz duszy
która Niebios przekroczy bramy
by spotkać się z naszym Ojcem
któremu relację z wędrówki zdamy?*

*Tak, to tylko miłość!
Ona przetrwa, gdy odejdziemy
Im więcej jej w świecie damy
tym większy pomnik wybudujemy.*

*Gdy nauczymy kochać drugiego
i on miłość dalej przekaże
Przetrwa świat pomimo zła!
Tak wiele nadziei w miłości darze...*

ad



POEZJA

Idąc znajomą drogą przed siebie

Spotykam ludzi będących w potrzebie

Niczym ułamek sekundy w tej dobie

Przenika mnie myśl, co dziwne, o tobie.

Milczący wiatr podąża ku mnie

Ukazując w sobie nowe wspomnienie

Tak mało trzeba by znaleźć się tam

Lecz czy potrzebne to nam?

Zwątpienie ponownie ogarnia mnie

Normalnie może wydarzyć to się

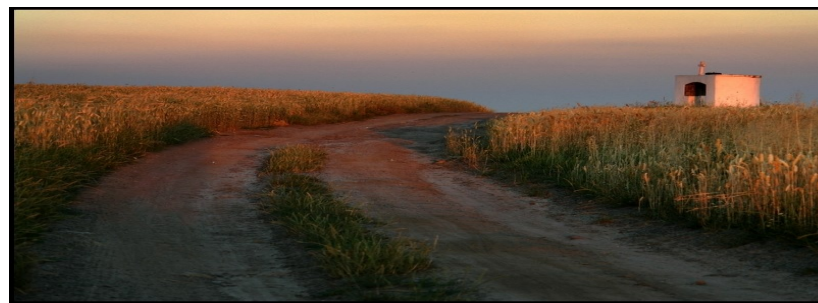
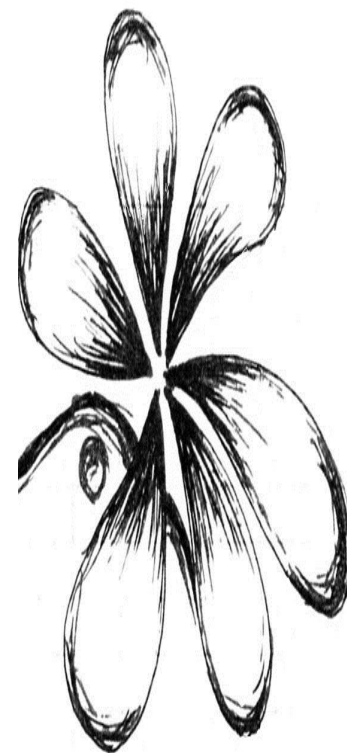
Przychodzi nagle nieoczekiwany raj

Być może to nasz wymarzony gaj...

I będziemy tam my...

...po wieczne czasy.

dc



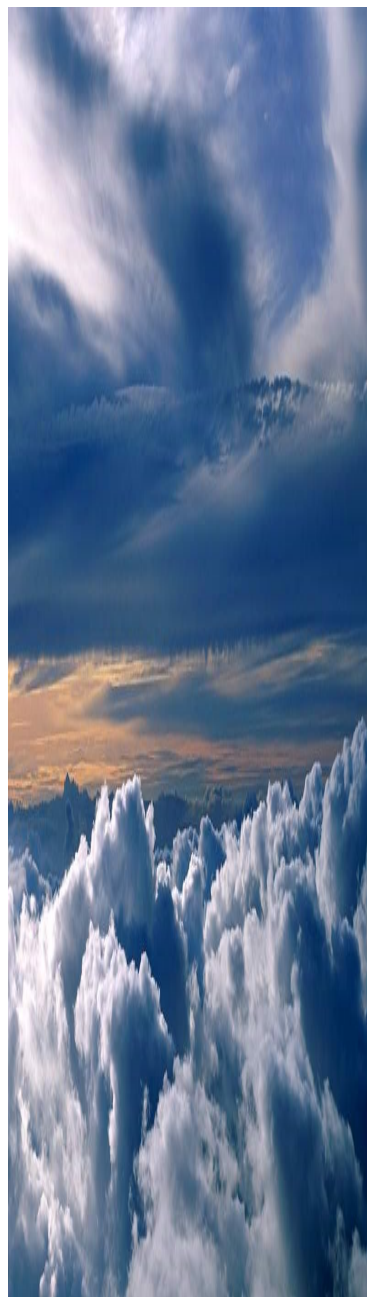


POEZJA

*Lot jak na skrzydłach ptaka
 Lot - jakby tam była łtaka
 Jakby dom rodzinny majaczył
 A los na to z przymrużeniem oka patrzył.
 Lecz czy wracam do ścian, sufitu?
 Do skrzypiących schodów, do cienia granitu?
 Nie wracam do wspomnień
 Wracam do ludzi
 żywej historii
 i wciąż niezgłębionej w nich teorii
 że są słabi, a najmocniej kochają
 choć uczucia swe często zmieniają,
 bywają i tacy co są w swej naturze stali
 Lecz nie wiedzą kiedy i co losowi ukradli...*

*Nawet najpiękniejszy wiersz nic nie jest wart
 jeśli go ludzkie uszy nigdy nie słyszały oczy nie widziały
 kartki nikt nie dotknął...
 Dopiero, gdy ktoś się o próg potknął
 Zmięty papier zauważył
 Wziął do ręki i rozważył...
 Nierówne pismo na nim widniało
 A treść pobożnego życzenia
 marzenie przypominało.
 Wielkie cele, małe środki,
 hardy duch, choć w środku wiotki.
 Dużo uczucia bardzo silnego,
 człowiek, czytając go, ma coś pocieszającego.
 Piękno świata i jego okrucieństwo
 Wszystko ma swój początek i koniec
 lecz które ma pierwszeństwo...?*

mm



NA WESO-



Jokes



A: I have the perfect son.
 B: Does he smoke?
 A: No, he doe sn't.
 B: Does he drink whiskey?
 A: No, he doesn't.
 B: Does he ever come home late?
 A: No, he doesn't.
 B: I guess you really do have the perfect son.
 How old is he?
 A: He will be six months old next Wednesday.



Son: Dad, what is an idiot?
 Dad: An idiot is a person who tries to explain his ideas in such a strange and long way that another person who is listening to him can't understand him. Do you understand me?
 Son: No.

Doctor, doctor!!

The doctor to the patient: 'You are very sick'
 The patient to the doctor: 'Can I get a second opinion?'
 The doctor again: 'Yes, you are very ugly too...!'

A man goes to the doctor and says, "Doctor, wherever I touch, it hurts."
 The doctor asks, "What do you mean?"
 The man says, "When I touch my shoulder, it really hurts. If I touch my knee - OUCH! When I touch my forehead, it really, really hurts."
 The doctor says, "I know what's wrong with you - you've broken your finger!"

A man receives a phone call from his doctor.
 The doctor says, "I have some good news and some bad news."
 The man says, "OK, give me the good news first."
 The doctor says, "The good news is, you have 24 hours to live."
 The man replies, "Oh no! If that's the good news, then what's the bad news?"
 The doctor says, "The bad news is, I forgot to call you yesterday."

At School

Teacher: Rumiko, be careful your purse is open.
Someone might take your money!

Rumiko: Oh, no. I left it open so I can get more money.

Teacher: How can you get more money?

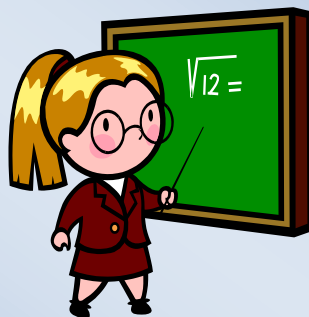
Rumiko: The weather report said we would have some
change in our weather!

Teacher: Why are you late?

**Student: There was a man who lost a hundred dollar
bill.**

Teacher: That's nice. Were you helping him look for it?

Student: No. I was standing on it.



KB



chroberek@o2.pl

Masz jakiś pomysł?
Chcesz wziąć udział
w redakcji „Chroberka”?
- **NAPISZ!!!** Jesteśmy
otwarcy na współpracę.

REDAKCJA CHROBERKA

Zespół Szkół Licealnych
im. Bolesława Chrobrego

ADRES: ul. M. Curie-Skłodowskiej 6
37-300 Leżajsk

TEL. (0-17) 242-00-19
FAX. (0-17) 242-76-28

REDAKCJA: ALEKSANDRA DEC 3K (AD) - REDAKTOR NACZELNY

AGNIESZKA WARDACH 3K (aw), PAULINA BERNART 2H (pb), DOMINIKA SŁO-
MIA-NY 3K (ds), KATARZYNA POŁEĆ 3K (kp), KAROLINA DMITROWSKA 3K (kd),
MAGDALENA BOREK 3J (mb), MAGDALENA MARUSZAK 1J (mm), DIANA CZER-
WONKA 1J (dc)

OPIEKUNOWIE: mgr Joanna Baran (JB), mgr Katarzyna Bieniek-Płaza (KB),

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i przeredagowywania tekstów. Sprzedaż
gazetki po cenie innej niż ustalona przez wydawcę **JEST SUROWO ZABRONIONA**
i podlega karze punktowej ustalonej obowiązującym taryfikatorem punktowym
(art. 2 § 15).